

Pod opieką Wujka Sama w przepaść

5 maja 2017

Neoliberalna polityka poniosła kolejną spektakularną klęskę. Na karaibskiej wyspie, zwanej „51. stanem USA” gospodarka była zarządzana według zaleceń Waszyngtonu. Efekt? Portoryko właśnie zapowiedziało ogłoszenie bankructwa.

Władze wyspy zwróciły się do Sądu Federalnego z wnioskiem o ochronę sądową przed wierzycielami – czytamy w NY Times. Taki gest oznacza w praktyce przyznanie się do niewypłacalności. Dla zwolenników polityki cięć i oszczędności jest to przykra wiadomość. Portoryko od ponad dekady było polem neoliberalnego eksperymentu, realizowanego pod dyktando i nadzorem „specjalistów” z Waszyngtonu.

PKB zamieszkaney przez 3,5 miliona osób wyspy wynosi ok. 100 mln dolarów rocznie. Przez ostatnie lata władze stosowały bodźce mające na celu pobudzenie kulejącej i pogrążonej w stagnacji gospodarki. Prywatyzowano i skomercjalizowano usługi publiczne, ograniczono prawa pracownicze i wpływ związków zawodowych oraz ograniczono wydatki sektora publicznego. W rezultacie nastąpiło całkowite załamanie. Dług publiczny wynosi 123 miliardy dolarów. Bezrobocie sięga 12 proc., mimo, że wyspę w ciągu ostatnich 10 lat opuściło aż 10 proc. populacji. Pracownicy administracji rządowej nie otrzymują wypłat, inwestycje infrastrukturalne zostały wstrzymane.

Portoryko oficjalnie jest niepodległym krajem, jednak w praktyce funkcjonuje w relacji pełnego podporządkowania wobec Stanów Zjednoczonych, z którymi związane jest umową stowarzyszeniową. W poprzednich latach kilka razy występowało do swojego protektora z prośbą o pomoc w stabilizacji. Za każdym razem zalecona terapia była taka sama: cięcia i oszczędności.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu